

## *Hans Christian Andersen*

### Pewna wiadomość

Straszna historia - powiedziała kwoka właśnie w tej stronie wsi, gdzie ta historia się nie wydarzyła. - Straszna historia w kurniku! Będę się bała spać sama w nocy. Jak to dobrze, że jest nas tyle na grzędzie. - I potem opowiedziała coś takiego, od czego innym kurom pierze stanęło dęba, a kogutowi opadł grzebień. To jest pewna wiadomość!

Ale zacznijmy od początku, a początku należy szukać w zupełnie innym kącie wsi, w kurniku. Słońce zaszło i kury pofrunęły na swoje grzędy, jedna z nich - była to biało upierzona, krótkonoga kwoka, składała swoje codzienne, obowiązkowe jajko i była kwoką zasługującą pod każdym względem na szacunek; kiedy usiadła na grzędzie, zaczęła się skubać dziobem i przy tym wypadło jej jedno małe piórko.

- Wypadło mi piórko - powiedziała. - Im się więcej skubię, tym jestem ładniejsza. - Powiedziała to tylko dla żartu, bo wśród kur była znaną śmieszką, mimo że, jak to już było powiedziane, zasługiwała na szacunek; potem zasnęła.

Dookoła było ciemno; kury siedziały obok siebie, a siedząca najbliżej kwoki nie spała; słyszała i nie słyszała, tak jak to należy robić na tym świecie, kiedy się chce mieć święty spokój. Odezwała się jednak do sąsiadki:

- Czy słyszałaś, jakie tu padły słowa? Nie chcę nikogo wymieniać, ale jest tu jedna kwoka, która oskubuje się, aby pięknie wyglądać; gdybym była kogutem, czułabym dla niej pogardę.

A nad kurami siedziała matka-sowa z sową-ojcem i swoimi dziećmi; rodzina ta miała dobry słuch i słyszała każde słowo, które mówiła ich sąsiadka-kwoka; sowy przewracały oczami, a matka-sowa powiedziała potrząsnąwszy skrzydłami:

- Nie, tylko posłuchajcie! Ale pewnie już słyszeliście, jakie tam padły słowa. Ja słyszałam to na własne uszy, a trzeba dobrze słuchać, jeśli się ma uszy. Jest tam jedna kura, która do tego stopnia zapomniała, co przystoi kwoce, że siedzi i wyskubuje sobie wszystkie pióra i tak się prezentuje kogutowi.

- *Prenez garde aux enfants*\* - powiedział ojciec-sowa - to nie jest wiadomość dla dzieci.

- Opowiem to jednak sowie z przeciwka. To bardzo szanowana sowa i prowadzi się bez zarzutu - to mówiąc, matka odfrunęła.

- Uhu, uhu! - huczały obie tuż obok gołębnika należącego do sąsiada; wszystkie gołębie nasłuchiwały. - Czy słyszałyście? Czy słyszałyście? Uhu, uhu! Jest tam jedna kwoka, która wyskubała sobie wszystkie pióra, aby się

podobać kogutowi, zamarznie na śmierć, jeżeli już nie zamarzała. Uuhuhu!

- Gdzie, gdzie? - gruchały gołębie.

- W kurniku sąsiada! Jakbym na to sama patrzyła. Wprost nie wypada opowiadać takich rzeczy, ale to jest pewna wiadomość.

- Wierzmy, wierzmy każdziutkiemu słowu! - zagruchały gołębie i rozgłosiły w kurniku na swoim podwórku: - Jedna kura (niektórzy mówią, że było ich dwie) wyskubała sobie wszystkie pióra, aby nie wyglądać jak inne i aby zwrócić na siebie uwagę koguta. To niebezpieczna gra. Można się przeziębic i umrzeć z febry, toteż obie umarły.

- Obudźcie się, obudźcie się! - zapiął kogut i pofrunął na grzędę, miał jeszcze zaspane oczy, ale mimo to zapiął: - Trzy kury umarły z nieszczęśliwej miłości do koguta: wyskubały sobie wszystkie pióra. To obrzydliwa historia, nie chcę zatrzymać jej dla siebie, opowiedzcie ją dalej!

- Puśćcie ją w świat! - zagwizdały nietoperze, kury zagdakały, a koguty zapiwały.

- Puśćcie ją w świat, puśćcie ją w świat! - Tak więc historia ta przechodziła z kurnika do kurnika, aż wróciła w końcu znowu do tego samego miejsca, skąd właściwie wyszła.

- Pięć kur - mówiono - wyskubało sobie pióra, aby pokazać, która z nich najbardziej schudła z nieszczęśliwej miłości do koguta, potem rzuciły się na siebie, pobiły do krwi i padły martwe ku pośmiewisku i hańbie całej swej rodziny i ku wielkiej stracie właściciela.

A kura, której wypadło jedno pióro, nie poznała naturalnie swojej własnej historii, a ponieważ była kwoką godną szacunku, powiedziała:

- Pogardzam takimi kurami. Ale jest więcej kur podobnych! Czegoś takiego nie można przemilczeć. Postaram się, aby ta historia dostała się do gazet, potem dowie się o niej cały kraj; kury te zasłużyły sobie na to i ich rodzina także.

I wiadomość ta dostała się do gazet, i została wydrukowana; to jest pewna wiadomość, jedno piórko może się łatwo zmienić w pięć kur.